



Z funduszem sołeckim ku odnowie wsi

MAŁE FUNDUSZE DUŻE POTRZEBY

Czy rada gminy może zrekompenzować sołectwu „uszczerbek” spowodowany tym, że obecnie sołectwo ma do rozdysponowania z puli funduszu sołeckiego mniejsze kwoty niż miało z budżetu gminy przed wdrożeniem funduszu sołeckiego? Czy ta rekompensata może polegać na zwiększeniu puli środków funduszu sołeckiego? Inaczej mówiąc czy rada gminy może przeznaczyć do dyspozycji sołectw wyższe kwoty z puli funduszu sołeckiego niż obliczone na podstawie algorytmu i z zastosowaniem limitu, znajdującego się w art. 2 ust. 1 ustawy o funduszu sołeckim?

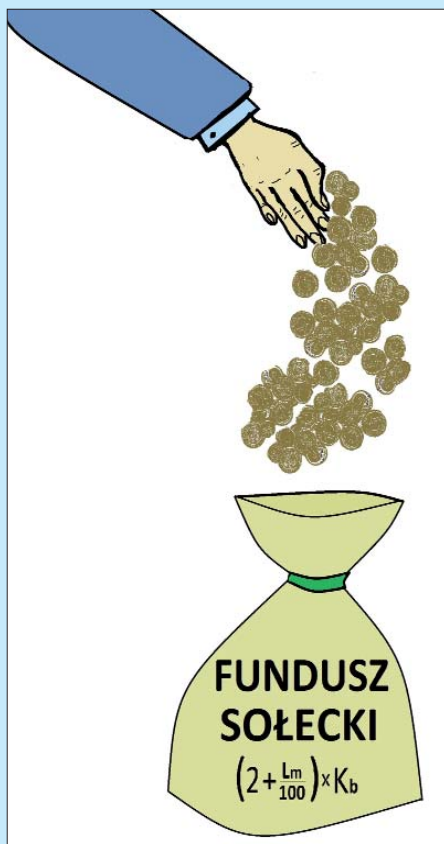
Chociaż pozytywna odpowiedź na te pytania została zapisana wprost w przepisie art. 3 ust. 1 ustawy o funduszu sołeckim, to pytania na ten temat napływają wciąż do naszej redakcji i do Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów. Oznacza to, że pomimo już dwóch lat funkcjonowania funduszu sołeckiego, kwestia ta sprawia kłopoty i jest źródłem wątpliwości zarówno dla gmin jak i sołtysów. Zapewne w związku z tym bardzo mało rad gmin decyduje się na podwyższenie kwoty środków z funduszu sołeckiego.

Znamienne, że pytania dotyczące tej kwestii z reguły zadają sołtysi sołectw zamieszkałych przez największą liczbę mieszkańców: 3–4 i więcej tysięcy osób, gdzie jeszcze 2 lata temu funkcjonowały tzw. odpisy sołeckie albo inne modele przekazywania środków finansowych z budżetu gminy na zadania sołeckie. A teraz natomiast funkcjonuje tam tylko fundusz sołecki.

To one bowiem są stratne, w sytuacji kiedy fundusz sołecki zastąpił ich uprawnienia do prowadzenia gospodarki finansowej na zasadach określonych przez radę gminy w statucie gminy i w oparciu o przepisy art. 51 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym.

Dlaczego? Bo z przepisu art. 2 ust. 1 ustawy o funduszu sołeckim wynika, że kwota do dyspozycji sołectwa, wyliczona na podstawie algorytmu znajdującego się w tym przepisie, nie może przekroczyć dziesięciokrotności tzw. kwoty bazowej, będącej w uproszczeniu wynikiem podzielenia dochodów bieżących gminy przez liczbę mieszkańców gminy. Tak więc jeśli kwota na dane sołectwo przekroczy dziesięciokrotność kwoty

Gmina może przeznaczyć więcej



bazowej, wówczas jest zmniejszana do owej dziesięciokrotności.

Czy jednak jest to bezwzględne oblige, wiążące rady gmin, nie dające im prawnej podstawy do przyznania większej puli środków sołectwom? Wcale nie! Rada gminy bowiem, choć nie musi, to może przyznać wszystkim lub tylko określonym sołectwom wyższe kwoty. W ustawie nie ma co do tej kwestii żadnych nakazów, że ma to dotyczyć wszystkich bez wyjątku sołectw, ani nie ma ograniczeń, że odnosi się to największych sołectw pod względem liczby mieszkańców bądź też powierzchni jednostek pomocniczych. A to oznacza, że tę kwestię ustawa pozostawia do dowolnego rozstrzygnięcia radom gmin. Decydować powinien zdrowy rozsądek. Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem jest podwyższenie kwoty dla sołectw, w których liczba mieszkańców jest najwyższa.

Na najludniejsze sołectwa, w których mieszka nawet po kilka tysięcy osób przypadająby wysokie kwoty z puli funduszu sołeckiego, gdyby właśnie nie ograniczenie zapisane w art. 2 ust. 1 ustawy o funduszu sołeckim. Czyli miałyby więcej do dyspozycji, gdyby nie to, że kwota na nie przypadająca jest obniżana do owej dziesięciokrotności kwoty bazowej. Szkopuł w tym, że w wyniku tego duże sołectwa często mają do rozdysponowania niższe kwoty niż poprzednio, czasem nawet o kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy zł. Oczywiście jeśli poprzednio w ogóle miały do rozdysponowania jakieś środki z budżetu gminy wedle zasad określonych przez radę gminy na podstawie art. 51 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym. A w skrajnym znanym redakcji przypadku sołectwa Celestynów (na Mazowszu) zamieszkanego przez ponad 4970 osób różnica wynosi nawet ok. 100 tys. zł.

Natomiast kwota obliczona na podstawie algorytmu dla małych sołectw, poprzednio bywało, że zaniebывanych, zamieszkałych przez kil-

kadziesiąt – kilkaset osób nigdy nie przekracza owej dziesięciokrotności kwoty bazowej. W rezultacie małe sołectwa relatywnie zyskują, gdyż przypadają na nie kwoty powyżej tysiąca złotych, a nawet kilkutyśne, z puli funduszu sołeckiego i mają do rozdysponowania wedle swojej woli zazwyczaj więcej niż kilka lat temu. A bywa, i to nierzadko, że niedawno nie mogły decydować o wydaniu żadnych kwot z budżetu gminy, bo jakiejkolwiek środki do rozdysponowania przez społeczność wiejskie przewidywano tylko dla średnich i dużych sołectw.

Tymczasem sołectwa największe pod względem liczby mieszkańców nie muszą być wcale pokrzywdzone z tego powodu, że w gminie wdrożono fundusz sołecki.

Po pierwsze bowiem uchwalenie przez radę gminy zgody na fundusz sołecki nie usuwa automatycznie poprzednich zasad uchwalonych w oparciu o art. 51 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym przez radę gminy, wedle których sołectwa dysponowały określonymi kwotami z budżetu gminy. Z ustawy o samorządzie gminnym nie usunięto przecież przepisu art. 51 ust. 3 stanowiącego, że statut gminy ma określić jakie są uprawnienia sołectw (i osiedli oraz dzielnic) do prowadzenia gospodarki finansowej w ramach budżetu gminy. Oznacza to, że oba modele mogą funkcjonować jednocześnie, jeśli rada gminy nie anulowała dotychczasowych przepisów w statucie gminy określających uprawnienia sołectw do prowadzenia gospodarki finansowej w ramach budżetu gminy.

Przy tym te dotychczasowe uprawnienia to najczęściej tzw. odpis sołecki czyli kwota z budżetu gminy, którą miały do dyspozycji sołectwa. Jest on obliczany poprzez przemnożenie określonej kwoty, na ogół 20–30 zł, przez liczbę mieszkańców sołectwa. A są gminy, w których tzw. odpis sołecki „na głowę mieszkańca” jest wyższy i wynosi nawet do 60 zł.

Niektóre gminy stosowały jeszcze inne modele, np. przeznaczały do dyspozycji danego sołectwa równowartość określonej części wpływów do budżetu gminy z podatków lokalnych od mieszkańców tego określonego sołectwa, jak np. w Kowalewie Pomorskim. Była to najczęściej równowartość 1/5 wpływów z podatku rolnego i z podatku od nieruchomości.

Rzadziej były w użyciu modele bardziej skomplikowane, podobne do funduszu sołeckiego np. w gminie Nieporęt na Mazowszu. Z zaplano-

wanych bieżących wpływów budżetowych tej gminy wydzielano 5-procentową pulę. Następnie wydzielano z niej 25-procentową rezerwę, a pozostałe 75% dzielono na sołectwa stosując podobny wzór jak w ustawie o funduszu sołeckim, uwzględniający oprócz dochodów bieżących gminy zarówno ogólną liczbę mieszkańców gminy, liczbę sołectw jak i mieszkańców w danym sołectwie. Przy tym uchwałą rady gminy sołectwom przekazane zostały konkretne zadania do sfinansowania z tak obliczonych środków, m.in. odśnieżanie dróg, zbieranie i wywożenie śmieci, utrzymanie zieleni publicznej.

Po drugie przepis art. 3 ust. 1 ustawy o funduszu sołeckim daje radom gmin uprawnienie do zwiększenia wysokości środków przypadających do dyspozycji sołectwa z puli funduszu sołeckiego ponad wysokość obliczoną na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy o funduszu sołeckim. Skutek podwyższenia będzie taki, że największe pod względem liczby mieszkańców sołectwa, zamieszkane przez ponad tysiąc do kilku tysięcy osób, będą miały zrekompensowaną relatywną stratę. Tyle tylko, że gmina nie dostanie refundacji części owej nadwyżki z budżetu państwa, a jedynie refundację do kwoty wynikającej z obliczenia według art. 2 ust. 1 ustawy o funduszu sołeckim.

Z naszej redakcyjnej wiedzy wynika, że jakkolwiek jest trochę gmin, które do dyspozycji sołectw dają pulę środków z funduszu sołeckiego i jednocześnie z tzw. odpisu sołeckiego, to niestety bardzo mało decyduje się na zwiększenie kwoty środków funduszu sołeckiego ponad kwotę obliczoną na podstawie art. 2 ust. 1.

Jakie są tego przyczyny? Najczęściej dzieje się tak, bo gminy nie dysponują dodatkowymi kwotami do podziału, gdyż mają bardzo napięte plany inwestycyjne.

Ale nie zawsze! Często też gminy nie wiedzą jak formalnie powinna brzmieć poprawna uchwała rady gminy i w związku z tym boją się problemów ze strony nadzoru, tj. obawiają się uchylecia wadliwej uchwały przez Regionalną Izbę Obrachunkową.

Nie bardzo mają też pomysł jakie zastosować zasady podziału dodatkowo przyznanej kwoty, aby były one sprawiedliwe. Ustawa o funduszu sołeckim bowiem bardzo lakonicznie odnosi się do tej kwestii, tzn. tylko daje możliwość zwiększenia kwoty do dyspozycji sołectw z puli funduszu sołeckiego ponad wysokość wynikającą z obliczenia wedle algorytmu

i zastrzega, że gminie nie należy się refundacja z budżetu państwa kwoty większej od części wydatków z puli środków funduszu sołeckiego obliczonej według algorytmu i z zastosowaniem limitu znajdującego się w art. 2 ust. 1.

Przepis pozwalający na podwyższenie funduszu sołeckiego brzmi następująco: **„art. 3 ust. 1. Rada gminy może zwiększyć środki funduszu ponad wysokość obliczoną na podstawie art. 2 ust. 1.**

ust. 2. Zwiększona wysokość środków funduszu nie jest wliczana do wydatków wykonanych w ramach funduszu, od których przysługuje częściowy zwrot na podstawie art. 2 ust. 4.”

Przykłady dwóch gmin: Czerwionka-Leszczyny w woj. śląskim i Chełmiec w woj. małopolskim pokazują, że warto wychodzić poza sztafpe, warto w pełni skorzystać z przepisów ustawowych, aby mieszkańcy mieli poczucie, że mają większą suwerenność i model jest sprawiedliwy.

W Czerwionce-Leszczynach

Miasto i gmina Czerwionka-Leszczyny położona na styku Płaskowyżu Rybnickiego i Wyżyny Śląskiej, 40 km na południowy zachód od Katowic i prawie tyle samo od granicy z Czechami nie ma jednego ośrodka pełniącego rolę centrum gminy jak jest normą w Polsce. Natomiast rada miejska utworzyła cztery odrębne dzielnice: Czerwionkę, Leszczyny, Dębieńsko i Czuchów, które nie wchodzi w skład żadnego miasta. Te dzielnice są samodzielnymi jednostkami pomocniczymi gminy, gdyż dawniej były czterema samodzielnymi miasteczkami.

Na obszarze gminy znajduje się też sześć sołectw: Bełk, Książenice, Stanowice, Palowice, Przegędza i Szczekowice, zamieszkałych przez duże społeczności zbliżone pod względem liczby mieszkańców i zajmujące z jednym wyjątkiem zbliżone obszary: ponad 1200 do 1600 ha. Władze gminy zawsze realnie, a nie tylko werbalnie, wspierające rozwój społeczności lokalnych na swoim terenie już dawno przekazywały do dyspozycji wszystkich jednostek pomocniczych znaczne, w stosunku do swojego budżetu, kwoty. Po kilkadziesiąt tysięcy zł! Te środki były do rozdysponowania wyłącznie przez sołectwa, konkretnie przez sołtysa i radę sołecką. Poza tym gmina realizowała wiele inwestycji zapisanych

w budżecie na terenie wszystkich sześciu sołectw. A kiedy weszła w życie ustawa o funduszu sołeckim rada miejska w pełni skorzystała z możliwości, które dają jej przepisy zarówno art. 1 ust. 1 jak i art. 3 ust. 1. I już w pierwszym roku obowiązywania ustawy uchwaliła zgodę na fundusz sołecki. Przy tym wzięła też pod uwagę, że dzielnice (i osiedla) nie mogące skorzystać literalnie z ustawy o funduszu sołeckim dysponują kwotami wydzielonymi z budżetu gminy na dotychczasowych zasadach, czyli dostawałyby relatywnie więcej niż sołectwa! Od razu też w tej samej uchwale rada miejska dodała paragraf, w którym postanowiła: „**zwiększyć kwotę funduszu sołeckiego na 2010 rok ustaloną na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy o funduszu sołeckim poprzez przyznanie dodatkowo każdemu sołectwu kwoty w wysokości 26.204,33 zł, tj. zwiększyć fundusz sołecki łącznie o kwotę 157.225,98 zł.**”

W ten sposób rada miejska chciała zrekompensować wszystkim sołectwom uszczerbek spowodowany przejściem na nowy model, bowiem wszystkie z uwagi na dużą liczbę mieszkańców podlegały limitowi zapisanemu w art. 2 ust. 1 ustawy o funduszu sołeckim. Ów limit dla nich wynosił 18.795,67 zł, ponieważ tzw. kwota bazowa czyli dochody bieżące gminy Czerwionka-Leszczyny podzielone przez liczbę mieszkańców gminy dawały kwotę 1879,57 zł. Tak więc kwota podstawowa z puli funduszu sołeckiego obliczona na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy dała wynik 18.795,67 zł. Natomiast dodatkowa kwota przyznana przez radę gminy w oparciu o art. 3 ust. 1 – to kwota 26.204,33 zł. Łącznie więc z puli funduszu sołeckiego każde sołectwo otrzymało na 2010 r. 45.000,00 zł.

Henryk Dyrbuś sołtys Przegędza docenia to, choć podkreśla, że z uwagi na ogromne potrzeby osobiście wolał „stary” model. Zwłaszcza wobec konieczności nieustannego łatania sieci dróg! Była to bowiem i niestety w jego ocenie jest największa bolączka jego sołectwa i sąsiednich. – Te 45 tysięcy zł, które w ubiegłym roku miała to rozdysponowania Przegędza to już coś, choć to wirtualne pieniądze, w tym sensie, że gmina nie daje ich nam do ręki – zaznacza Henryk Dyrbuś.

Na co zebranie mieszkańców postanowiło je przeznaczyć? Oczywiście na położenie asfaltowej nawierzchni jednej z ulic, ściślej tzw. mikrodywanika, i na poprawę oznaczenia ulic w całym sołectwie.

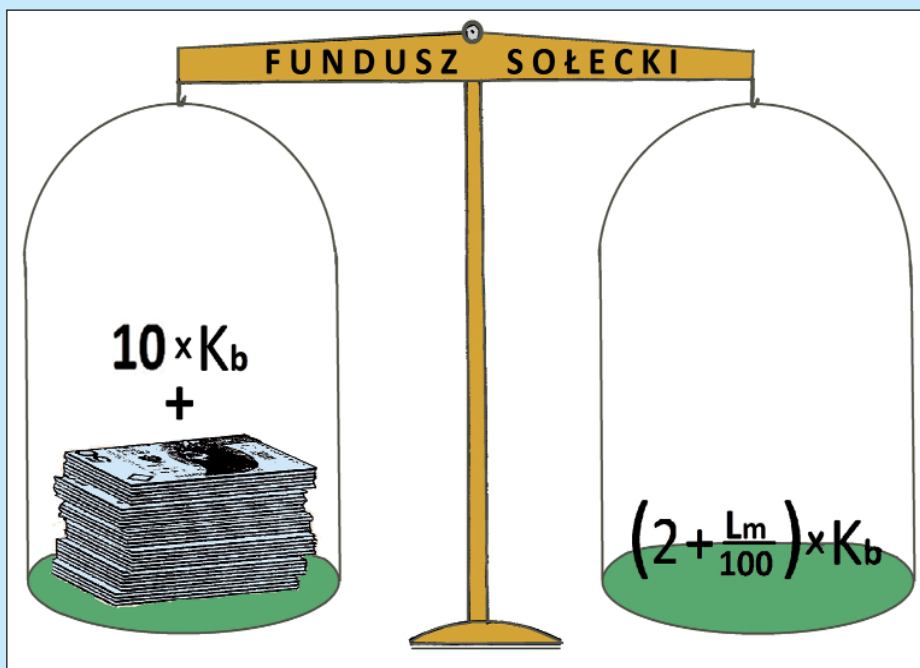
Potwierdza to skarbnik gminy Zbigniew Wojtyło. Prawie wszystkie pozostałe sołectwa w 2009 r. uznały, że priorytetem są drogi i postanowiły cały fundusz sołecki wraz z nadprogramową kwotą przeznaczyć na remonty bądź budowę nawierzchni ulic lub utwardzenie kostką brukową placów przed budynkami publicznymi. Tylko Książenice zdecydowały, że za te środki zostanie zakupiony teren pod budowę boiska sportowego, a Bełk i Palowice oprócz remontu ulic na swoim terenie do wniosku wpisały jako drugie zadania odpowiednio: zadanie estrady i wykonanie dokumentacji oświetlenia parku w centrum wsi.

Obecnie Rada Miejska nie uchwala dodatkowych kwot ponad wyliczone na podstawie algorytmu – jak zaznacza Zbigniew Wojtyło – z uwagi na napięty program inwestycyjny. Budowana jest m.in. hala targowa za 6 mln zł i modernizowana hala sporto-

w kolejnych latach środków przede wszystkim na drogi to nie jest bynajmniej wynik nacisków gminy, tylko to były suwerenne decyzje sołectwa. – Cóż, trzeba poczekać, aż gmina upora się z rozpoczętymi inwestycjami – wzdycha. I dodaje, że na 2012 r. środki nie powiększone funduszu sołeckiego czyli ponad 21 tys. zł decyzją zebrania wiejskiego zostały przeznaczone na odwodnienie.

W Chełmcu

Chełmiec położony malowniczo na zbiegu Beskidów: Zachodniego i Środkowego oraz Pogórza Środkowo-Beskidzkiego w województwie małopolskim to gmina z tradycjami. Kilka wsi położonych na jej obszarze istniało już w XIII wieku, tj. Świniarsko, Niskowa, Biczycze, Chełmiec, Klęczany i Rdziostów. Chlubią się one historią związaną z postacią świętej Kingi, która uwłaszczyła na



wa za 16 mln zł w Czewionce. Sołtys Dyrbuś to rozumie, bo trzeba mieć na uwadze interes całej gminy a nie tylko swojego sołectwa. Ma świadomość, że na razie trzeba ograniczyć apetyty, choć nie ukrywa, że jemu samemu bardziej odpowiada dawny model, bo wtedy po prostu sołectwom przypadło więcej pieniędzy do dyspozycji. Przegędza np. kilka lat temu decydowała o rocznych wydatkach rzędu 50–60 tysięcy zł, a zdarzyło się, że i 80 tysięcy zł. – Większość z tego poszła na drogi, utwardzaliśmy je etapami w nawałnicach miejscach nawet po 100–200 metrów. Dzięki temu dużo zostało zrobione – zaznacza sołtys, zastrzegając, że przeznaczenie przez jego sołectwo

nich zakon klarysek. Były to więc wsie klasztorne. Z kolei w XIV wieku sam król Kazimierz Wielki założył Trzetrzewinę. Zaś w późniejszym okresie w gminie osiedli arianie, czym dzisiejsi mieszkańcy też się szczycą.

Ale nie tylko dziedzictwo historyczne wyróżnia Chełmiec. Obecnie z uwagi na dużą liczbę mieszkańców i znaczną powierzchnię jest uważany za największą gminę wiejską w naszym państwie. Liczy bowiem około 27 tysięcy mieszkańców, zajmując przy tym ponad 112 km kwadratowych powierzchni. Ze wskaźnikiem zaludnienia dwieście kilkanaście mieszkańców na kilometr kwadratowy jest więc w Polsce wśród gmin wiej-

skich rekordzistką pod względem gęstości zaludnienia.

Jednak to co ją wyróżnia przysparza też mnóstwa problemów. Największym wyzwaniem jest rekordowo długa, bo licząca w sumie ponad 300 km, sieć dróg gminnych. To dziesięć razy więcej niż w przeciętnej gminie wiejskiej. Utrzymanie ich wszystkich w dobrym, albo choć znośnym, stanie jest bardzo trudnym i kosztownym zadaniem, bo trzeba wciąż gdzieś łątać nawierzchnię, uzupełniać, naprawiać i odnawiać. Nic dziwnego, że to przede wszystkim naprawa dróg spędza sen z powiek sołtysom 27. sołectw utworzonych w 26. wsiach.

Rada Gminy w Chełmcu już w pierwszym roku obowiązywania ustawy o funduszu sołeckim uchwaliła zgodę na wyodrębnienie w budżecie gminy środków funduszu sołeckiego i robi to rokrocznie. Do największych powierzchniowo sołectw należą Paszyn i Trzetrzewina, Marcinkowice oraz Chełmiec – w sumie zajmują około jednej trzeciej powierzchni gminy. Natomiast najwięcej osób z ogólnej liczby ludności zamieszkuje w Chełmcu, w Paszynie i w Marcinkowicach, przy czym łącznie dużych, pod względem liczby mieszkańców, sołectw jest dziewięć. I właśnie one byłyby relatywnie pokrzywdzone w stosunku do mniej zaludnionych sołectw, gdyby gmina nie zastosowała systemu wyrównywania „strat” spowodowanych tym, że dla potrzeb wyliczenia refundacji z budżetu państwa wydatków gminy na fundusz sołeczki tnie się maksymalną kwotę przypadającą na sołectwo do dziesięciokrotności owej tzw. kwoty bazowej. Gmina Chełmiec dodaje więc swoim największym sołectwom taką samą kwotę, którą „tracą” w wyniku zastosowania w ustawie limitu maksymalnej kwoty przypadającej na sołectwo z puli funduszu sołeckiego, tj. najwyższej dziesięciokrotności kwoty bazowej.

Władze gminy Chełmiec uwzględniają też w kwotach funduszu dla wszystkich swoich sołectw aktualny

wskaźnik wzrostu dochodów gminy. Przypomnijmy, że do wyliczenia kwoty przypadającej na dane sołectwo z algorytmu znajdującego się w ustawie bierze się wykonane dochody bieżące gminy, ale nie za ostatni rok tylko za rok poprzedzający dany rok budżetowy aż o dwa lata (dotyczy to także liczby mieszkańców gminy, te dane władze gminy także aktualizują przy wyliczaniu kwot przypadających na sołectwa).

– Trzynastoprocentowy wzrost dochodów gminy w stosunku do sytuacji sprzed 2 lat skutkuje obligatoryjnym wyższym także o 13% poziomem wydatków sołeckich w roku 2012 – wyjaśnia zastępca wójta Artur Bochenek. I podkreśla, że łącznie z mechanizmem podnoszenia kwot dla największych sołectw tworzy to sprawiedliwy system, dający społecznościom sołeckim większą suwerenność. Na przykład sołectwo Chełmiec dostawałoby o połowę mniejszą kwotę do rozdysponowania, gdyby gmina nie podwyższyła kwoty przypadającej na sołectwo. Na 2012 r. byłoby to tylko ponad 31 tys. zł, gdyby kierować się wyłącznie przepisem art. 2 ust. 1. Ale gmina dodała do tego 44 tys. zł, więc łącznie na Chełmiec przypadło na przyszły rok 75 tys. zł. Dla porównania łącznie to sołectwo miało do rozdysponowania w ub. r. 67 tys. zł.

W br. rada gminy podjęła uchwałę, aby łącznie wydzielić w budżecie gminy na 2012 r. pulę funduszu sołeckiego w kwocie ponad 865 tys. zł do zadysponowania przez wszystkie sołectwa. Na podstawie przepisu art. 2 ust. 1 ustawy całkowita pula funduszu sołeckiego wynosiłaby tylko ponad 688 tys. zł. Ale została podwyższona o kwotę ponad 177 tys. zł przez radę gminy.

Jednak nie wszystko poszło od razu jak po maśle. Rada gminy działając w dobrej wierze popełniła półtora roku temu błąd, który poskutkowało uchyleniem jej uchwały przez nadzór finansowy, tj. przez Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej.

W uchwale tej, podjętej w lutym 2010 roku, rada gminy bowiem: „nie zdecydowała w sposób jednoznaczny o zwiększeniu środków funduszu sołeckiego ponad wysokość wynikającą z art. 2 ust. 1 ustawy o funduszu sołeckim ani nie określiła precyzyjnie wysokości dodatkowej puli środków funduszu sołeckiego” – jak czytamy w uzasadnieniu do projektu zmiany owej uchwały. Po prostu tylko uchwaliła, że na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy o funduszu sołeckim postanawia się zwiększyć kwotę środków funduszu sołeckiego na 2011 r. ustaloną na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy o funduszu sołeckim, nie podając jaka to ma być kwota. W efekcie interwencji RIO rada gminy zmieniła ów przepis, określając precyzyjnie jaka jest kwota podwyższenia. W br. w uchwale na 2012 r. również podano precyzyjnie kwotę podwyższenia czyli właśnie 177 tys. zł.

To unaocznia, że rady gmin mogą mieć pewien problem nie tylko ze sformułowaniem uchwały, aby była poprawna, ale także z opracowaniem zasad, na jakich będzie ustalana wysokość dodatkowej kwoty i następnie jej podział pomiędzy określone sołectwa. Artur Bochenek, który jest autorem tych zasad w gminie Chełmiec, zapewnia, że jeśli się przyjmie następujące kryteria wyliczenia dodatkowej kwoty: rekompensata „uszczerbku” dla największych sołectw i wzrost kwoty podwyższenia o wskaźnik wzrostu dochodów gminy oraz zastosuje popularny program obliczeniowy Excel, to będzie to łatwizna.

Na co sołectwa w gminie Chełmiec przeznaczają środki z puli funduszu sołeckiego? Rzecz jasna głównie na uzupełnianie ubytków w nawierzchni dróg, na budowę i remonty wiat przystankowych, na udroźnienie rowów przy drogach, a także na doposażenie świetlic wiejskich. Większe inwestycje w sołectwach wymagające zaangażowania dużych środków – to zadanie gminy – podkreśla Artur Bochenek.

Janina Jastrzębiec

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:

Europa inwestująca w obszary wiejskie

Projekt realizowany przez Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów w partnerstwie z Województwem Mazowieckim

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej

Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013

Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013

– Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi



Europejski Fundusz Rolny
na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich

Mazowsze.
serce Polski

